Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 285 Częstochowa, czwartek 5 grudnia 1946 r. Rok II

Opozycja nie ma programu twórczego

Każdy obserwator naszego życia politycznego musiał niewątpliwie zwrócić uwagę na charakterystyczny fakt, że opozycja w walce z obozem demokratycznym posługuje się wyłącznie argumentami negacji, szukaniem dziury w całym, kłamstwem i oszczerstwem. Nie występuje natomiast z własną koncepcją polityczną, która mogłaby wnieść do naszego życia zbiorowego nowe wartości, wskazać nowe drogi rozwojowe, nowe metody pracy nad odbudową kraju. Opozycja nie podejmuje walki o ideę, nie przedstawia społeczeństwu twórczego programu przebudowy polskiego życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Natomiast uparcie, z energią godną lepszej sprawy, rozdmuchuje omyłki, które są przecież nie do uniknięcia w każdym działaniu zbiorowym. Biadoli nad istniejącymi trudnościami, lecz sama nie podaje, czy też nie umie podać, recepty na trapiące nas powojenne bolączki oraz na te choroby, które atakowały nasz organizm państwowy jeszcze przed wojną i których skutki obóz demokratyczny musi przezwyciężać przy budowie nowej Polski.

Pozycja Kassandry, wieszczącej nieszczęścia narodowe z założonymi bezczynnie rękami, jest niewątpliwie dosyć wygodna, a nawet czasami efektowna, ale czy istotnie przynosi ona zawsze naszej opozycji zaszczyt a pożytek Krajowi? Nasi opozycjoniści często i chętnie deklamują o roli opozycji w krajach anglosaskich, o jej pozytywnym znaczeniu i potrzebie społecznej. Słusznie. Ale czy biadolenie, rozsiewanie nastroju negacji stanowi właściwy wkład w trudne dzieło odbudowy naszego kraju, tym bardziej, że przecież opozycji nikt u nas możliwości twórczej pracy nie pozbawia? Obóz demokratyczny, kierowany wyższą racją dobra narodowego przejawia najpełniejszą tolerancję cudzych przekonań i dążeń i poglądów i zaprasza każdego człowieka dobrej woli do współpracy nad budową silnej i szczęśliwej Polski. Przecież kierownicy PSL, jako ministrowie zasiadają w Rządzie Jedności Narodowej. Ma więc opozycja wszelkie narzędzia twórczej pracy i mogłaby wiele dobrego zrobić, gdyby zrobić chciała i gdyby wiedziała sama, co w nowej rzeczywistości dla dobra kraju zrobić powinna.

Ale właśnie na tym polega fałszywa gra opozycji, że nie posiada twórczego programu odbudowy kraju, że pomimo stwarzanych przez siebie pozorów, nie pragnie przebudowy i odnowienia ustroju. Natomiast kryje swoją impotencję polityczną i socjalną za parawanem złośliwej krytyki.

Czy pamiętacie bajkę Krylowa o piesku, który szczekał na słonia? Psiak zanytany, czemu robi tyle bezużytecznego hałasu, odpowiedział, że po to, aby każdy pomyślał — „jaki ten psiak jest silny, kiedy łaje słonia". Otóż to.

Opozycja „szczeka" na obóz demokratyczny, ponieważ w ten sposób pragnie wywołać wrażenie tej własnej siły, której nie posiada. Siłą bowiem każdego obozu politycznego stanowi jego ideologia, jego twórcza koncepcja życia zbiorowego, jasny program działania — długofalowy, konstruktywny, będący zaplanowaniem — wizją przyszłości.

Tymczasem ze wszystkich enuncjacji naszej opozycji i inspirującej ją reakcji wyraźnie wynika, co zresztą potwierdza półroczne doświadczenie naszego życia politycznego, że opozycja nie posiada takiej wizji przyszłości, że brak jej konstruktywnego programu i woli twórczego działania.

Czyż zresztą mogło być inaczej? Reakcja chce przecież powrotu do tego wszystkiego co już było. Jakże konstruować obraz nowej Polski, kiedy obraz przeszłości pociąga tych wszystkich, którzy przewodzą naszej opozycji. Jakże może być mowa o konstruktywnym programie jutra, kiedy przywódcy naszej opozycji są ludźmi dnia wczorajszego? Kiedy ich klientela — to obszarnicy i ich lokaje polityczni, sługusi kapitału, niedobitki endecji i sanacji oraz ich wychowankowie — ludzie, którzy własny interes stanowy, partyjny, a nawet czysto osobisty przenoszą ponad państwową rację stanu, albo utożsamiają go z nią.

Egoizm jest złym doradcą. Przekonał się nasz naród o tym niejednokrotnie na własnej skórze. Razem z bankructwem wyznawców tego egoizmu, którzy kierowali naszym krajem, wielokrotnie bankrutowaliśmy jako państwo i naród. To też nauczeni smutnym doświadczeniem, nie możemy dawać wiary egoistycznym bankrutom politycznym, nie możemy dawać posłuchu ludziom, którzy przekażą dlatego, że to, co szkodziło narodowi, nazbyt od siebie raz na zawsze odrzuca.

Jakaż więc stoi przed nami droga do wyboru?

Czy pójść z tymi, którzy biadoląc zaprowadzą nas z powrotem tam od czego chcemy odejść, inż wszyscy bez względu na nasze przekonania polityczne, czy też pójdziemy z tymi, którzy w dniu wyzwolenia Ojczyzny przedstawili narodowi twórczy program działania jasną koncepcję przyszłości — lipcowy Manifest PKWN. Czy brnąć w błotku tymczasowości, dojutrkowania, czy też z wyraźnym programem rużyć śmiało w przyszłość?

Blok stronnictw demokratycznych wskazał narodowi jasno drogę marszu w przyszłość. Drogę zrozumienia, niejednokrotnie rezygnacji z osobistych, własnych interesów na rzecz dobra ogólnego. Każde z czterech stronnictw bloku ma przecież swoje własne interesy polityczne, własne troski, własny sposób rozumienia zagadnień życia zbiorowego. Ale wobec stanu, w jakim znalazł się nasz kraj po wojnie, w obliczu zadań, jakie musimy jak najszybciej rozwiązać, cztery stronnictwa demokratyczne zdobyły się na poświecenie własnych, drugorzędnych interesów w obliczu nierwszoplanowego interesu będącego najwyższym interesem każdego Polaka — polskiej racji stanu. Ten duch porozumienia i zrozumienia interesów państwa i narodu stanowi zupełnie nowe zjawisko w naszym życiu publicznym. Od wielu wieków nie istniało w naszym życiu zbiorowym takie uznawanie zagadnień państwowych. Z niego rodzi się twórczy program jutra, którego opozycja nie umie przeciwstawić, ponieważ niczego lepszego ponad zgodę — zgodzie przeciwstawić nie można. Niestety, opozycja zgody nie szuka i nie chce. Kto więc pragnie Polski lepszej od Polski z okresu rządów endecko-sanacyjnych — Polski sprawiedliwej, matki dla każdego człowieka pracy, ten pójdzie drogą zgody, porozumienia, twórczej pracy w oparciu o jedynie realny program narodowi przedstawiony — program Manifestu Lipcowego.

L. R.

Amerykanie wzywają gen. Franco do ustąpienia

NOWY JORK (PAP) — **Delegacja amerykańska przedłożyła komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ rezolucję, wzywającą generała Franco do wyrzeczenia się władzy, by umożliwić narodowi hiszpańskiemu wypowiedzenie się w wolnych wyborach. Przejściowo miałby sprawować władzę tymczasowy rząd hiszpański. Rezolucja stwierdza, że rząd gen. Franco nie reprezentuje narodu hiszpańskiego. W myśl rezolucji Zgromadzenia Narodowego, ONZ ma uchwalić zakaz przyjmowania przedstawicieli rządu gen. Franco do instytucji ONZ, jak również zabronić temu rządowi udziału w konferencjach międzynarodowych. — Rezolucja ta została wniesiona w czasie debaty nad wnioskiem polskim w sprawie Hiszpanii. Delegat Polski ambasador Lange wygłosił na tym posiedzeniu dłuższe przemówienie, w którym raz jeszcze scharakteryzował reżim gen. Franco jako groźbę dla pokoju międzynarodowego i zaprzeczenie wszelkim ideałom demokracji oraz stwierdził, że nie wystarcza teoretyczne potępienie reżimu gen. Franco.**

NOWY JORK (PAP) — **Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zaakceptowała zasadę równości odszkodowań dla Jugosławii.** — Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes poczynił zastrzeżenia w sprawie pozostawania wojsk sprzymierzonych w Krainie Julijskiej na wypadek, gdyby Jugosławia odmówiła zatwierdzenia traktatu pokojowego.

Minister Molotow zgodził się na włączenie do traktatu klauzuli stwierdzającej, że stosunki włosko-austriackie zostały uregulowane po zawarciu umowy w sprawie Tyrolu.

NOWY JORK (PAP). — Ostatni tydzień pracy Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpoczął się w nastroju optymistycznym. Do końca bieżącego tygodnia ma być opracowane wszystkie zagadnienia. W niedzielę 8 grudnia uzgodnione projekty będą wniesione na plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ. Około 15 grudnia większość delegatów zamierza powrócić do domów. Również Rada Ministrów Spraw Zagranicznych musi do tego czasu uzgodnić wszystkie punkty traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi. Dotychczasowe debaty nad sprawą rozbrojenia oraz ujawnienia liczebności sił zbrojnych wszystkich państw wykazały dobrą wolę, z której można wnioskować, iż panuje ogólna chęć pełnego porozumienia. Korespondent dyplomatyczny tygodnika „Observer" twierdzi, że jest to prawdziwy i szeroko zakrojony kompromis w polityce mocarstw.

Proces przeciwko Tiso

PRAGA (PAP). — Przed trybunałem ludowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko prezydentowi tzw. „republiki słowackiej" za czasów okupacji niemieckiej, Józefowi Tiso. Na ławie oskarżonych zasiada również minister propagandy w rządzie Tiso, Mach, zaś minister spraw zagranicznych, dr Durczański sądzony będzie zaocznie. Akt oskarżenia, obejmujący 212 stron, zarzuca podsądnym, że starali się nawiązać kontakt z Goeringiem i Ribbentropem w celu uzyskania pomocy przy oderwaniu Słowacji od państwa czechosłowackiego i zażądali przysłania terrorystów niemieckich do Bratysławy dla zastraszenia polityków, którzy przeciwstawiali się temu zamiarowi. Na Tiso ciążą również zarzuty prowadzenia bezpośrednich rokowań z Hitlerem, proklamowania niepodległego państwa słowackiego oraz brutalnego stłumienia powstania słowackiego.

Tiso ponosi również odpowiedzialność za walkę prowadzoną przez jego rząd przeciwko partyzantom oraz za deportacje Żydów.

O współpracę USA z ZSRR dla pokoju

Nowe wystąpienie Wallace'a

NOWY JORK (PAP). — W przemówieniu wygłoszonym w Pensylwanii Wallace zarzucił prasie i rozgłośniom radiowym USA szerzenie fałszywych wiadomości na temat Związku Radzieckiego. Mówca podkreślił raz jeszcze, że dla zabezpieczenia pokoju niezbędna jest współpraca ze Związkiem Radzieckim. Wallace poruszył również sytuację na Środkowym Wschodzie i ostro skrytykował politykę trustów naftowych w Iranie, Iraku i Arabii.

Sytuacja w Indonezji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Batawii, iż według źródeł indonezyjskich podczas walki w Indonezji poległo 13.373 Indonezyjczyków i 17.000 odniosło rany.

Kapitaliści chcą karać strajkujących górników

NOWY JORK (PAP).— Nadzieja na załatwienie sporu między związkiem górników i właścicielami kopalń jest coraz słabsza. To też rozpoczęto stosowanie represji gospodarczych względem opornych górników. Państwowy zarząd kopalń węgla podał do wiadomości, iż zezwolono właścicielom kopalń na nałożenie grzywny na strajkujących górników za każdy dzień strajku. Korespondent dziennika „Columnist" twierdzi, iż sekretarz stanu Byrnes zwrócił się do prezydenta z żądaniem o natychmiastowe zlikwidowanie strajku, który poważnie osłabił stanowisko Stanów Zjednoczonych na konferencji Wielkiej Czwórki. Przewidziane jest wprowadzenie ograniczeń komunikacyjnych w związku ze strajkiem górników. Wiele gałęzi przemysłu zaczyna odczuwać brak paliwa.

Proces zbrodniczych lekarzy

BERLIN (PAP). — **Przed trybunałem międzynarodowym w Norymberdze rozpoczął się proces przeciwko 23 lekarzom niemieckim, którzy w obozach koncentracyjnych przeprowadzali na więźniach operacje i eksperymenty naukowe.** Na ławie oskarżonych zasiedli następujący lekarze: Karol Brandt, generał SS lekarz przyboczny Hitlera i naczelny komisarz Rzeszy do spraw higieny, 2) Zygfryd Handloser, naczelnik wojskowy służby zdrowia, 3) Paul Rostock, naczelnik klinik berlińskich, kierownik niemieckiego urzędu badań medycznych, 4) Oskar Schroeder, kierownik służby zdrowia lotnictwa niemieckiego i generalny inspektor służby zdrowia, 5) Karol Genzken, generał SS i kierownik wydziału medycznego Waffen SS, 6) Karol Gebehardt, generał SS, przyboczny lekarz Himmlera i przewodniczący niemieckiego Czerwonego Krzyża, 7) Kurt Blome, zastępca kierownika służby zdrowia Rzeszy i przewodniczący wydziału badań nad rakiem niemieckiego instytutu badawczego, 8) Rudolf Brandt, pułkownik SS, doradca do spraw administracyjnych Himmlera, 9) Joachim Mrugousky, pułkownik SS, kierownik instytutu higienicznego SS, 10) Helmud Poppendick, pułkownik SS i kierownik wydziału personalnego w wydziale medycznym SS, 11) Wolfam Sievers, pułkownik SS i dyrektor wojskowy akademii medycznej, 12) Richard Rose, generał lotnictwa i kierownik wydziału medycyny tropikalnej, 13 Zygfryd Ruff, dyrektor wydziału lotnictwa, 14) Hans Wolfgang Romberg, pracownik instytutu doświadczalnego lotnictwa niemieckiego, 15) Wiktor Branck, pułkownik SS, kierownik wydziału administracyjnego kancelarii Hitlera, 16) Hartman Backer-Freising, kapitan służby zdrowia, 17) George Weltz, pułkownik służby zdrowia i kierownik instytutu medycznego w Monachium, 18) Konrad Scheffer, dyrektor instytutu medycznego lotnictwa w Berlinie, 19) Waldemar Hoven, kpt. SS, naczelny lekarz obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, 20) Wilhelm Beiglboeck, lekarz lotnictwa niemieckiego, 21) Adolf Pokorny, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, 22) Herta Oberhauser, lekarka w obozie Ravensbrück, 23) Fritz Fischer, major SS i asystent w szpitalu Hohenlichen. Podsadni oskarżeni są o zanurzanie więźniów w lodowatej wodzie na przeciąg 4 godzin i trzymanie na dworze bez odzienia przy temperaturze poniżej 0 w celu preprowadzenia eksperymentu nad przywróceniem do życia osób zamarzniętych. Akt oskarżenia zarzuca również lekarzom iż zarazili więźniów malarią w celu wypróbowania na chorych rozmaitych nowych środków. W obozie Sacksenhausen poddano więźniów działaniu gazu w celach eksperymentalnych, by dostarczyć instytutowi w Strassburgu kompletnej kolekcji szkieletów ludzkich. Zamordowano 112 ludzi. Kurt Blome i Rudolf Brandt oskarżeni są o opracowanie planu zgładzenia dziesiątek tysięcy Polaków za pomocą zarażenia gruźlicą.

Aby zrealizować plan gospodarczy musimy wygrać trzy bitwy

WARSZAWA (PAP) — W pierwszym dniu obrad parlamentu technicznego w Katowicach zabrał głos prezes CUP Bobrowski, który rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia trafności wyboru Katowic, jako miejsca obrad techników polskich z tej przyczyny, że łączy się z tym pewna treść i jednocześnie symbol. Treść istotną upatruje mówca w fakcie, iż Katowice są ośrodkiem wielkiego przemysłu polskiego, mającego już za sobą wielki dorobek i poważne osiągnięcia w teraźniejszości. Symboliczne znaczenie wyboru Katowic na miejsce obrad polega na tym, że tu na Śląsku już w 16 wieku powstał pierwszy przemysł polski, a w następnych wiekach pierwsze urządzenia społeczne, świadczące o wielowiekowych tradycjach przemysłu polskiego.

Obecne znaczenie tego zjazdu w Katowicach polega na tym, że w ramach 3-letniego planu odbudowy gospodarczej świat techniczny musi być wykonawcą tego planu.

Plan gospodarczy musi opierać się na założeniach ogólnych, gdyż tylko wówczas może być normowana wielkość produkcji i potrzebnych inwestycyj. Ambicja planowania życia gospodarczego na skalę narodową nie jest do spełnienia bez określonych warunków ustrojowych. Bez Ziem Odzyskanych cały nasz plan gospodarczy byłby niepoważnym, szkodliwym, dyletanckim wytworem propagandowym. Bez Ziem Odzyskanych i ich wielkiego bogactwa, bez ich możliwości produkcyjnej, przemysłowo-rolnej, cały nasz plan gospodarczy byłby nieosiągalny. Cały nasz plan odbudowy stworzony jest dla ściśle określonej rzeczywistości, dla kraju, którego struktura geograficzna, geologiczna i produkcyjna narzuca koncepcję gospodarki trójsektorowej: państwowo-spółdzielczo-prywatnej. **Plan ten stawia sobie jako główny cel — człowieka, podniesienie stopy życiowej mas.** Wobec wielkich zniszczeń zarówno w dziedzinie kapitału wytwórczego, maszyn i sił roboczych, musimy iść w kierunku uzupełniania stopniowego tych braków. Ze względu na interes społeczny rozwinąć musimy przede wszystkim ten dział produkcji, który obsługuje potrzeby konsumcyjne ludności, gdyż wobec szeregu słusznych celów, jakie mamy do osiągnięcia, przede wszystkim powinien nam przyświecać cel podwyższenia stopy życiowej mas pracujących w Polsce.

Sądzę, że plan w ten sposób pojęty zaspokaja wiele ambicji i urzeczywistni wiele nadziei. To, czego dokonaliśmy już na Ziemiach Odzyskanych, winno być jedynie zapowiedzią osiągnięć gospodarczych, których zrealizowanie jest dla nas nakazem chwili. Sądzę — oświadczył mówca — że już w tym roku w ramach 3-letniego planu gospodarczego rozwiniemy naszą pracę techniczną i zrealizujemy plan dzięki współpracy robotnika, technika i inżyniera, plan, który świat techniczny wypracuje w szczegółach na obecnym kongresie.

Następnie przemawiał Minister Skarbu Dąbrowski, który oświadczył, że 3-letni narodowy plan gospodarczy to zagadnienie przede wszystkim wysiłku rąk i umysłów całego świata pracy naszego narodu. Plan ten realizować będzie polski robotnik, chłop i inteligent. Przy jego realizacji jednym z ważniejszych warunków są środki pieniężne, aby zapewnić powodzenie narodowego planu gospodarczego. Środki te zdobędziemy, dzięki reformom społecznym, dzięki ujęciu całej polityki pieniężnej w ręce Rządu. Pieniądz nie jest czymś absolutnym, jest on funkcją stosunków gospodarstwa narodowego. Nie może on panować nad życiem gospodarczym, lecz musi mu służyć. Wychodząc z tych założeń, nie opieraliśmy naszej waluty o sztywne normy złota, gdyż bylibyśmy całkowicie skrępowani w naszej działalności. Przyjęliśmy za miarę naszej emisji przede wszystkim produkcję dóbr konsumcyjnych, dostosowując emisję do wzrostu produkcji. Produkcja nasza stale wzrasta. Wzrasta zatem i ilość środków pieniężnych. Ponieważ założeniem planu jest podniesienie produkcji, zatem plan sam w sobie zawiera środki do jego sfinansowania.

Poza sferą działania naszej polityki pieniężnej mamy jeszcze inne środki do dyspozycji, a mianowicie, celowość i oszczędność w gospodarce surowcami, maszynami i narzędziami, wydajność pracy, dyscyplinę finansową, konieczną rentowność przedsiębiorstwa. W tych wszystkich poruszonych problemach tkwią wielkie możliwości prężności gospodarczej. W dziedzinie oszczędności środków produkcji, a w szczególności surowców, szereg zagadnień czeka na swe rozwiązanie.

Problem wydajności przemysłu łączy się z problemem wydajności pracy człowieka, jego pracowitości, sprawności fachowej, uczciwości i możliwości wysiłku, w związku ze sprawnością maszyn i urządzeń technicznych. Zagadnienie rentowności przedsiębiorstw łączy się z zagadnieniem cen, wysokości kosztów własnych, kosztów obrotowych i t. d.

Realizacja planu gospodarczego — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia Minister Skarbu — **opierać się musi o rozporządzalne własne środki krajowe przy maksymalnej ich mobilizacji, przy wzięciu pod uwagę również i możliwości handlu zagranicznego, z którego staramy się uzyskać maksymalne korzyści dla zdobycia środków, mających posłużyć do realizacji naszego planu gospodarczego.**

Z kolei obszerny referat o sytuacji gospodarczej wygłosił Minister Przemysłu Hilary Minc, który oświadczył, że pierwszy rok tego planu zadecyduje o całokształcie odbudowy gospodarczej Polski. Następnie Minister bilansuje rok 1946 z punktu widzenia postępu procesu odbudowy aparatu produkcyjnego. Przez fundusze kontrolowane w ciągu roku 1946 — mówił Minister — **wydatkowano na inwestycje około 50 miliardów złotych.** Te 50 miliardów złotych, plus inwestycje niekontrolowane, inwestycje środków produkcyjnych, które przeszły z rewindykacji i reparacji, plus suma środków, które przyszły z pomocy UNRRA, plus inwestycje w sektorze inicjatywy prywatnej oraz wielkie indywidualne inwestycje w rolnictwie — to wszystko stanowi poważny wkład w ciągu roku 1946.

Zakres inwestycji w roku 1946 w absolutnych liczbach był niewiele mniejszy od zakresu inwestycji przedwojennych, a w procencie do dochodu społecznego był niewątpliwie znacznie większy, niż to miało miejsce przed wojną.

Za te olbrzymie wkłady inwestycyjne osiągnęliśmy znaczną odbudowę transportów i portów, zaoranie i zasianie setek tysięcy ugorów, wzmożenie inwestycji i ogólnej siły produkcji rolniczej oraz wzrost produkcji przemysłowej, która w całym szeregu dziedzin przekroczyła już produkcję przedwojenną. Ten wzrost został osiągnięty bez obniżenia poziomu stopy życia ludności, wręcz przeciwnie, w ciągu 1946 r. poziom życia świata pracy podniósł się co najmniej o 50%. Poważne powiększenie aparatu produkcyjnego, osiągnięte przy wielkich wkładach inwestycyjnych bez obniżenia poziomu życia ludności, a na odwrót przy jego znacznym polepszeniu, przeszło w zasadzie bez poważniejszych wstrząsów gospodarczych.

Reasumując Minister stwierdza, że w roku 1946 osiągnięto poważną odbudowę aparatu produkcyjnego oraz poważne polepszenie poziomu życia i te dwa wielkie osiągnięcia przeszły na ogół bez wielkich wstrząsów i komplikacji gospodarczych. Był on rokiem chlubnego wykonania tych zadań, które sobie postawił plan odbudowy na tym swoim wstępnym, pierwszym odcinku. Wynik ten został osiągnięty po pierwsze dzięki korzystnemu dla inwestowania i odbudowy naszemu modelowi gospodarczemu, po drugie dzięki poświęceniu, ofiarności, oddaniu i energii świata pracy, jak również dzięki temu, że w roku 1946 korzystaliśmy z poważnej pomocy z zewnątrz, ze strony organizacji międzynarodowej UNRRA i Związku Radzieckiego.

Minister stwierdza dalej, że w związku z prawdopodobną likwidacją UNRRA w roku 1947 udział w pomocy z zewnątrz w stosunku do naszych własnych środków będzie niewątpliwie mniejszy. Rok 1947 w przeciwieństwie do roku 1946 będzie rokiem znacznie większego własnego wysiłku. Jednocześnie będzie to rok znacznie większych zadań inwestycyjnych. **Zasięg tego planu przekracza znacznie zasięg planu 1946 r., tak np. inwestycje w przemyśle w 1947 r. przekroczą prawdopodobnie inwestycje w przemyśle w 1946 r. 2½ krotnie.** Na jedną tonę wydobycia węgla wypadnie prawdopodobnie w roku 1947 4 — 5 razy więcej inwestycji, niż wypadło w 1946 r. Minister podkreślił, że mimo przewidywanego spadku pomocy zagranicznej, plan ten jest całkowicie realny, gdyż rozpoczynamy rok 1947 na odcinku przemysłu, na odcinku transportu, portów, handlu, rolnictwa, zaopatrzenia i aprowizacji, znacznie mocniejszy, niż w roku 1946. Minister nie przeczy, że wykonanie planu napotka na różne trudności. Rząd zdecydowany jest jednak trudności te złamać.

Po to, aby zrealizować plan gospodarczy trzeba wygrać w r. 1947 trzy wielkie bitwy. Pierwsza bitwa, to jest bitwa o handel zagraniczny. Jest to dziś hasło całej Europy. Zagadnienie eksportu, to zagadnienie dominujące w życiu gospodarczym zniszczonych krajów. Musimy zrozumieć, że albo będziemy eksportować, albo będziemy się spychać w dół i będziemy się coraz bardziej degradować. Bitwę o handel zagraniczny wygramy, gdy wzmożemy nasz eksport, uzyskamy dewizy i wtedy jeszcze bardziej przyjdą do nas kredyty.

Druga bitwa, którą wygrać musimy w obecnym roku gospodarczym, to bitwa techniczna. Trzeba stworzyć plan techniczny, ustalić normy spożycia materiałów, opału, normalizacji i racjonalizacji artykułów, używanych w produkcji. Trzeba stworzyć plan techniczny, a to jest walka z postojami z braku zaopatrzenia, z braku sił pomocniczych, z awarii siłowni i t. d. **Jeżeli wygramy bitwę o plan techniczny, to w dużym stopniu wygramy bitwę o rok 1947.**

Wreszcie w tym roku stoczyć musimy trzecią bitwę, bitwę finansową, bitwę o pieniądze, o oszczędność. Na skutek statystyki przeprowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu ustaliliśmy, że przy oszczędnościach, zwiększeniu wydajności pracy, przy oszczędności węgla, przy zmniejszeniu kosztów administracyjnych, utylizacji odpadków, przy pracy obrabiarek na dwie, trzy zmiany, można zaoszczędzić w ciągu roku 22 miliardy złotych. W oszczędnościach tych, w racjonalnej gospodarce zawarte jest osiągnięcie planu gospodarczego na rok 1947. Tę walkę trzeba wygrać.

Trzeba się także nauczyć, że stoi przed nami zagadnienie tańszych, szybszych inwestycji. — W różnych krajach za granicą powszechnie znane są rewizje kosztorysów i tańsze wykonywanie w rezultacie zamówień rządowych i inwestycji przemysłowych aniżeli je początkowo projektowano, co nie zmienia gospodarczej wartości tych inwestycji. — Tak dzieje się np. w Jugosławii. Niestety nie dzieje się tak jeszcze u nas. U nas natomiast częste jest przekraczanie kosztorysu i takich wypadków było dużo. Podobnie jak postawiliśmy sobie za zadanie szybkie uruchomienie naszego przemysłu i to zadanie wykonaliśmy, podobnie musimy postawić sobie zadanie oszczędności w wykonywaniu inwestycji. Jeżeli jeszcze tę jedną bitwę wygramy w dziedzinie naszego przemysłu, to wygramy bitwę o plan gospodarczy w roku 1947. Trzeba wygrać bitwę o handel zagraniczny, o plan techniczny i o oszczędność w gospodarce narodowej, a wtedy rok 1947, rozstrzygający rok 3-letniego narodowego planu odbudowy, zostanie chlubnie zakończony.

Czterech hitlerowców uciekło z transportu

WARSZAWA (PAP). — Z transportu przestępców wojennych konwojowanego przez Amerykanów do Polski w pobliżu stacji Furth im Walde na terytorium niemieckim na granicy czeskiej zbiegło czterech przestępców, wyłamując deski z podłogi wagonu. Zbiegli: Boger Fryderyk Wilhelm, sekretarz policji i znany gestapowiec na terenie Krakowa, Walder Toebbens — przemysłowiec, który organizował słynne „szopy" w getcie warszawskim i deportował Żydów do Treblinki i Poniatowa, Hermann Eduard, obersturmbahnfuehrer SS z Krakowa, Brandl Józef, kierownik „Wirtschafts-abteilung" w Krakowie.

Poszukiwania oraz listy gończe prokuratury amerykańskiej dotychczas nie dały rezultatu. Nie jest wykluczone, że Toebbens ukrywa się u swej rodziny w Bremie, bardzo dobrze sytuowanej dzięki zagrabionemu z Warszawy mieniu. Po ucieczce Toebbensa znaleziono kartkę, która świadczy o tym, że ucieczka była zorganizowana przy pomocy z zewnątrz. Na kartce napisana była data jego ucieczki z transportu. Zbiegły Toebbens pozostawił również kopertę zawierającą kilkadziesiąt złotych obrączek.

Na czym polega prawo veta?

Wiele dyskusji w prasie amerykańskiej, a i na konferencjach międzynarodowych wywołuje t. zw. prawo veta, przysługujące wielkim mocarstwom przy podejmowaniu uchwał na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Karta Narodów Zjednoczonych głosi, że wszelkie instytucje tej organizacji podejmują uchwały większością głosów zwykłą lub kwalifikowaną, jedynie Rada Bezpieczeństwa stosuje inną procedurę. W zasadzie decyzje Rady Bezpieczeństwa zapadają kwalifikowaną większością głosów 7 członków Rady. Jednakże w sprawach „innych niż proceduralne" wymagana jest przy tym jednomyślność stałych członków Rady Bezpieczeństwa, którymi są USA, Zw. Radziecki, W. Brytania, Francja i Chiny. Jeśli które z tych mocarstw wyrazi swój sprzeciw w jakiejś sprawie lub po prostu nie wyrazi na nią swej zgody, Rada Bezpieczeństwa w sprawach merytorycznych nie może powziąć decyzji. Jest to właśnie prawo veta, które jest logicznym wynikiem zasady jednomyślności stałych członków Rady.

Sprawa ta została w zasadzie postanowiona na konferencji „Wielkiej Trójki" w Jałcie, gdzie przedyskutowano propozycje w tej kwestii, wniesione na konferencji w Dumbarton Oaks. Ostateczne jednak porozumienie osiągnięto 7 czerwca 1945 r. w czasie obrad konferencji w San Francisco. Oświadczenie wydane w tej sprawie głosi, że „zawarte porozumienie zachowuje zasadę jednomyślności pięciu stałych członków Rady we wszystkich podejmowanych przez Radę działaniach".

Prawo veta było niejednokrotnie atakowane przez opinię anglosaską, a zwłaszcza przez znanego reakcjonistę amerykańskiego, republikańskiego senatora Barucha. Amerykanie chcieliby, przekreślając zgodę zmarłego prezydenta Roosevelta, znieść prawo veta i wprowadzić głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa i w sprawach merytorycznych zwykłą większością głosów. Chodzi im o to, aby osłabić w Radzie pozycję ZSRR. Wprowadzenie głosowania zwykłą większością głosów może utrącić każdy wniosek sowiecki, może narzucić Zw. Radzieckiemu każdą decyzję, godzącą w jego żywotne interesy.

W Radzie Bezpieczeństwa oprócz stałych delegatów zasiadały Meksyk, Egipt i Holandia. — Obecnie wejdą na ich miejsce Kolumbia (niewątpliwie) oraz 2 spośród czterech następujących państw: Belgia, Norwegia, Syria i Irak. Łatwo się może zdarzyć, że w skład Rady będą wchodzić wasale kapitału amerykańskiego. Jeśli chodzi o Amerykę, to szereg republik południowo-amerykańskich podlega już nie wpływom rządu USA, ale jest po prostu własnością jednego z mniejszych trustów amerykańskich „United Fruits". Współwłaściciele tego trustu wyznaczają w jednej z podległych im republik „bananowych" (Honduras, Costarica itp.) prezydenta, premiera i t. d. Zdarzyć by się mogło, że taka Costarica czy Gwatemala, głosując na polecenie swego kapitalistycznego pana, zaważyćby mogła o losach milionów ludności w Europie, czy w Azji. Prawo veta stoi temu na przeszkodzie.

Związek Radziecki przeciwstawia się, rzecz zrozumiała, wszelkiemu ograniczeniu prawa veta. Stanowisko ZSRR zostało na komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ poparte przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii Noel Bakera oraz przez delegata Kanady. Wielka Brytania, popierając stanowisko ZSRR, daje tym dowód zrozumienia sytuacji międzynarodowej i patrzenia nieco dalej niż to wskazuje palec Byrnesa czy Barucha. Wielka Brytania musi sobie zdawać sprawę, że USA chciałyby wcześniej czy później zamienić szereg posiadłości brytyjskich na „bananowe" republiki amerykańskie. Ostra krytyka zagranicznej polityki brytyjskiej przez kilkudziesięciu posłów Partii Pracy też nie jest bez wpływu na ostatnie posunięcie rządu Attlee.

Rozwój spółdzielczości chłopskiej

WARSZAWA (PAP) — Jako przykład bardzo intensywnego rozwoju spółdzielczości chłopskiej, warto przytoczyć powstałą w maju b. r. spółdzielnię rejonową Związku Samopomocy Chłopskiej w Sieradzu. Obroty miesięczne w tej spółdzielni sięgają 8.000.000 złotych przy przeprowadzaniu transakcji na materiały budowlane, rozprowadzane następnie wśród ludności włościańskiej.

Zbliża się kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych

MOSKWA (PAP). — Znakomity ekonomista radziecki prof. Warga, w artykule, zamieszczonym w „Prawdzie“ stwierdza, że w świecie kapitalistycznym, mimo wielkiej koniunktury, szybko wzrasta uzasadniona obawa przed zbliżającym się nowym kryzysem gospodarczym.

Prof. Warga tłumaczy przyczyny niezwykłego wzbogacenia się w czasie wojny Stanów Zjednoczonych i Kanady w przeciwieństwie do wszystkich innych, biorących udział w wojnie państw kapitalistycznych, których dochód narodowy i produkcja zmniejszyły się bardzo znacznie. Prof. Warga pisze dalej, że mimo koniunktury w USA zarejestrowanych jest 2.5 miliona bezrobotnych. Półtora miliona zdemobilizowanych żołnierzy żyje dotychczas z zasiłku państwowego, produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1943 zmniejszyła się o przeszło 1/3. Likwidacja kontroli cen — stwierdza prof. Warga — doprowadzi do dalszej zwyżki cen i odpowiedniego zmniejszenia zdolności nabywczej ludności amerykańskiej. Przyśpieszy to nadejście nowego kryzysu ekonomicznego.

O zbliżaniu się kryzysu świadczą — zdaniem autora — 3 fakty: 1) wzrastające zapasy towarów, co według oświadczenia amerykańskiego ministra handlu, „kryje w sobie wyraźne niebezpieczeństwo“ dla dalszego rozwoju gospodarczego, 2) spadek cen giełdowych na surowce w październiku, 3) silny spadek kursu akcji przemysłowych od maja r. b.

Oświadczenie wskazuje — pisze prof. Warga — że taki spadek cen poprzedza zwykle o rok — półtora nadejście kryzysu gospodarczego. Wszystko to świadczy o tym — konstatuje Warga — że w niedalekiej przyszłości, przypuszczalnie nie później niż w roku 1948, należy spodziewać się w USA nowego kryzysu gospodarczego. Pewne czynniki, jak np. wielkie inwestycje, udzielanie kredytów innym państwom, długotrwałe strajki, mogą jedynie opóźnić nieznacznie kryzys.

Zbliżający się kryzys gospodarczy w USA niewątpliwie wywrze wielki wpływ na sytuację w innych państwach kapitalistycznych i opóźni proces odbudowy powojennej w tych państwach.

Państwo radzieckie nie zna takich zjawisk. W ZSRR nie istnieje charakterystyczna dla kapitalizmu anarchia produkcji, która prowadzi do kolejności okresów rozkwitu i kryzysu, wstrząsających podstawami całego systemu gospodarczego — kończy prof. Warga.

Układ wojskowy brytyjsko-amerykański

Rewelacje prasowe i oficjalne zaprzeczenia

LONDYN (SAP) — Poniedziałkowy „Daily Worker“, organ komunistyczny, cytując słowa rzecznika ministerstwa wojny, pisze, że W. Brytania w najbliższym czasie zawrze układ wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi i że ten pakt wszedłby w życie, skoro tylko A. V. Alexander obejmie brytyjskie ministerstwo obrony. — „Daily Worker“ pisze, że Wielka Brytania ze względu na pakt zmieniła swe stanowisko w sprawie broni atomowej.

„Daily Worker“ pisze, że zgodnie z warunkami tego paktu, Ameryka w razie wojny ma dostarczyć broni, a W. Brytania wojska, przy czym dodaje, że właśnie te tajne rokowania jeszcze nie zaaprobowane przez parlament, wywarły wpływ na tempo demobilizacji wojska w Wielkiej Brytanii.

Jeszcze zanim „Daily Worker“ ogłosił te relewacje — toczyły się w kołach politycznych pewne dyskusje, raczej teoretyczne, na temat anglo-amerykańskiej współpracy polityczno-wojskowej.

Padały również zapytania w parlamencie, a w odpowiedzi premier Attlee i inni przedstawiciele rządu stwierdzili, że szefowie sztabów angielskiego i amerykańskiego stale toczą narady i że projektuje się wspólne standardy ekwipunku i materiału wojennego obu armij, aby można było w wypadku wojny, wymieniać między sobą jednostki wojskowe.

LONDYN (SAP) — Brytyjskie ministerstwo wojny w odpowiedzi na wiadomość, podaną przez dziennik „Daily Worker“, stwierdziło w poniedziałek, że nie wydało żadnego oświadczenia w sprawie rzekomego układu wojskowego między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Rozmowy toczą się w sprawach technicznej normalizacji broni i współpracy obu armij w czasach pokoju.

Amerykański projekt rozbrojenia Japonii

WASZYNGTON (SAP) — W dniu wczorajszym został przedłożony Komisji Spraw Zagranicznych Senatu i Izby raport, przygotowany przez Edvina Pauley, specjalnego wysłannika Trumana. Raport dotyczy zasadniczej redukcji potencjału wojennego w Japonii i zaleca: 1) redukcję produkcji japońskich odlewni żelaza do 500.000 ton rocznie, oraz do 250.000 ton rocznie produkcji stali. 2) Likwidacji mają ulec wszelkie zakłady przemysłu chemicznego, z wyjątkiem produkujących nawozy sztuczne. 3) zostaną zdemontowane fabryki maszyn i narzędzi o produkcji rocznej 10.000 maszyn, 4) przemysł samochodowy, włókienniczy, skórzany i jedwabniczy pozostanie nietknięty, 5) 140 central elektrycznych, o ogólnej pojemności 2.000.000 kilowatów, zostanie rozebranych, jak również pewna ilość central hydroelektrycznych — tytułem odszkodowania, 6) wszystkie stocznie morskie, z wyjątkiem 12 mniejszych, zostaną przejęte na rachunek odszkodowań. 7) roczna produkcja przemysłu kolejowego zostanie zredukowana do 220 lokomotyw. 800 wagonów pasażerskich i 4.800 wagonów towarowych, 970 lokomotyw i 30.000 wagonów towarowych zaliczono do odszkodowań. 8) morski tonaż handlowy będzie ograniczony do 1.500.000 ton, tonaż indywidualny nie może przekroczyć 5.000 ton, 9) likwiduje się wszystkie fabryki benzyny syntetycznej, a produkcję rafinerii ropy naftowej redukuje się do wysokości 40.000 beczek dziennie. 10) przejmuje się tytułem odszkodowań wszelkie materiały służące do produkcji nikiel-chromu, manganu, tungstenu, molybdenu.

Raport przewiduje wreszcie likwidację produkcji kauczuku syntetycznego oraz aluminium.

Wyrok na podkomendnych „Warszyca“

ŁÓDŹ (SAP) — Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi wydał wyrok w sprawie 13-tu podkomendnych „Warszyca“, stanowiących grupę głównej kancelarii, magazynu broni i łączności nielegalnej organizacji zbrojnej, grasującej na terenie Częstochowy.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Łykowski Mieczysław, pełniący w bandzie funkcję kierownika kancelarii — na 15 lat więzienia, Otocki Władysław, magazynier broni — na 12 lat więzienia, Adamus Marian, drukarz — na 10 lat więzienia, Pikulska Halina, sekretarka przywódcy bandy „Warszyca“ — na 10 lat, Bułacz Władysław, główny wywiadowca — na 10 lat więzienia, Brodziak Kazimierz, łącznik — na 8 lat więzienia, Szewczyk Janina, sekretarka adiutanta „Warszyca“, „Alberta“ — na 7 lat, Czerniuk, łącznik — na 5 lat, Rylski Władysław członek bandy — na 5 lat, Włodarczyk Bolesław, członek bandy — na 1 rok, Cioch Alicja i KrebIewska za nieświadome udzielanie pomocy bandzie — na 2 lata więzienia, pierwsza z zawieszeniem na 3, druga z zawieszeniem na 2 lata.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP). — Św[illegible] pracy ziemi krakowskiej ufundował sztandar dla wojsk korpusu Bezpieczeństwa Publicznego.

*

— Krakowska komisja do badania zbrodni niemieckich rozpoczęła ekshumację zwłok pacjentów ze szpitala dla umysłowo chorych wymordowanych bestialsko przez Niemców w czerwcu 1942 r. Z 577 chorych, którzy w tym czasie znajdowali się w szpitalu, blisko 500 wysłanych zostało do obozu w Oświęcimiu, gdzie poniosło śmierć w komorach gazowych. Chorych, nie nadających się do transportu, zamordowano na miejscu, grzebiąc zwłoki na dziedzińcu szpitalnym. Do pogrzebania zamordowanych Niemcy używali grupy Żydów z getta w Skawinie, którzy następnie zostali dla zatarcia śladów wymordowani.

*

— W związku z dekretem o daninie narodowej Centralny Komitet Żydowski wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego. Odezwa stwierdza, że w akcji, której celem jest rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych i scalenie ich z macierzą, musi wziąć udział całe społeczeństwo. Społeczeństwo żydowskie w Polsce nie może pozostać w tyle. Wszyscy Żydzi polscy wezmą udział w daninie narodowej.

*

— Referat wczasów robotniczych przy okręgowej komisji Związków Zawodowych w Katowicach przystąpił do zimowej akcji wczasów. Z letniej akcji wczasów robotniczych skorzystało 7316 członków Zw. Zaw. z terenu OKZZ w Katowicach. W ramach akcji letniej wysłano również 50 dzieci do Danii oraz 50 do Bułgarii.

*

— Wojewoda wrocławski Piaskowski udekorował w salach wrocławskiego ratusza odznaczeniami państwowymi 380 najbardziej zasłużonych działaczy na terenie Dolnego Śląska.

*

— Według ostatnich danych na terenie Dolnego Śląska mieszka obecnie 1.577.000 osób, w tym 1.393.000 Polaków. Liczba Niemców wskutek wysiedlenia zmniejsza się stale.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Korespondencja własna)

Pół stopnia mrozu. Na oblodzoną już jezdnię pada kapuśniaczek, który w lot marznie. Wygładzają się nierówności, powierzchnia robi się szklista, jak na rozlewie górskiej rzeczki. Nogi trzeba stawiać ostrożnie, samochód sunie na zahamowanych kołach. Konie tylko, kute na ostro, zagłębiają hacele w lód i trzymają się jako tako. W parę godzin później drobny, suchy śnieg pokrywa ulicę centymetrową warstwą — i wtedy chodzenie po zdradliwym, usuwającym się puchu jest naprawdę niebezpieczne.

Zwykle to dzieje zimy, w tym roku nieco wcześniejszej, i te zjawiska obserwować można i w Częstochowie. Ale w Warszawie te przeszkody w ruchu nabierają specjalnego znaczenia. Przy przepełnionych, oblepionych jak polna grusza tramwajach, przy psujących się co chwila trolleybusach i samochodach, prymitywnie dostosowanych do ruchu osobowego, wiele osób woli przejść się piechotą, niż narażać na ścisk i niewygody lokomocji miejskiej. Na taksówki, których kilkanaście się pojawiło na mieście, nie każdego stać, choć taksa 20 i 25 zł za kilometr nie jest wygórowana.

Więc ruch pieszy na ulicach Warszawy jest duży, niekiedy nawet tłoczny i kupy gruzów, nieuprzątane z chodników są prawdziwą zawadą. Trzeba przy nich schodzić na jezdnię, a tam znowu samochód za samochodem — trzeba dobrze umieć się poruszać po ulicach stolicy.

Samochody są groźne dla nieostrożnego przechodnia. Nie tylko przez szybką jazdę, która prawdę mówiąc, na ogół utrzymuje się w znośnych szrankach, a tylko wyjątkowo, „pod gazem“, przechodzi w tempo kawalerskie. Ale przez to, że nad zdezelowanymi maszynami, z luzem w kierownicach, z polutowanymi częściami, nie łatwo jest panować I przez to, że wyboiste asfalty zmuszają do wymijania dziur i podjeżdżania pod sam trotuar. Więc chodzenie, zwłaszcza przy przecinaniu ulic, wymaga dużej przytomności umysłu.

Na szczęście odpadło niebezpieczeństwo, powodowane „wyburzaniem“ domów. Już nie spadają kawałki cegieł na głowę, wapienny kurz nie zasypuje oczu — te rozbiórkowe roboty skończyły się z pierwszym mrozem. Śnieg, choćby najcieńszy, ma tę dobrą stronę, że unieruchamia proch i śmieci. Więc powietrze jest pierwszy raz od wielu miesięcy czyste choć szare od ołowianych listopadowych chmur.

Nie ustał natomiast sezon budowlany. Spóźniony, jak zawsze w Warszawie i jak zawsze motywowany grzechami wiosennymi. Że inżynierowie zbyt późno wypracowali plany; że kredyty nie zostały na czas uruchomione; że kontrakty zawierano z biurokratycznym zwlekaniem — itd., itd. Te same wymówki przytaczano dwadzieścia lat temu i tak samo wtedy sezon budowlany przeciągał się do Bożego Narodzenia.

W śródmieściu tych robót nie znać. Tylko na Placu Zbawiciela przybiera nowe szaty dom Metodystów, którzy, otrzymawszy na swoją działalność w Polsce 25 milionów dolarów — tak oświadczyli z wiosną na konferencji prasowej — mogą sobie pozwolić na odnowienie siedziby kosztem paru tysięcy. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że w stosunku do zagranicy buduje się dzisiaj w Polsce „za darmo“, czyli za niewielką część kosztów, jakie trzeba było wyłożyć przed wojną na taką samą budowlę.

Odbudowuje się Sejm i rotunda już jest pokryta dachem. Obok do wielkiego a nowoczesnego gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przeniósł się przed paru dniami Centralny Urząd Planowania. Dotychczasowy jego lokal przy Lwowskiej 5 zabiera w drodze wymiany PPS.

Powróciła do Warszawy z krakowskiego wygnania centrala Polskiej Kasy Oszczędności i osiadła na starych śmieciach na Świętokrzyskiej. Odgrywa tam rolę pionierską, bo dookoła pustynia — ale pewnie będzie to jeden z pierwszych wykończonych nowych gmachów.

Odzywają się raz po raz głosy, że za wiele gmachów-pałaców się projektuje, a za mało się myśli o domach. Istotnie prócz paru bloków mieszkalnych na Żoliborzu i kilkunastu remontów dla pracowników różnych urzędów nie słychać o normalnych budynkach mieszkalnych.

Zdarzają się też w tej odbudowie warszawskiej prawdziwe niespodzianki dla niewtajemniczonych. Oto Krakowskie Przedmieście 66. Gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, spalony do cna. Przez bramę widać kilka podwórek, otoczonych zwaliskami. Typowy obraz wnętrza warszawskiej kamienicy w tych okolicach. Wydaje się, że tam żywa dusza nie mieszka. Tymczasem — wprawdzie żywe dusze tam nie mieszkają, ale przychodzą i cały dzień pracują. I jak pracują!

W czterech wyremontowanych salkach mieści się wśród tych gruzów Instytut Fizyczny. Tam są jego pracownie i jego gabinet pokazowy. Tam na sosnowych stołach stoją gotowe do doświadczeń instrumenty fizyczne. Służą one do nauczania fizyki w szkołach powszechnych i średnich. Młodzież gimnazjalna i licealna już tu przychodzi na wykłady.

To jest ta istotna odbudowa Warszawy — bez rozgłaszanych planów, bez reklamowych obchodów, odczytów i konferencji. Cicha, „we własnym zakresie“, a z największym pożytkiem dla nauki polskiej i narodowej kultury.

B. O. S. zaś, pełen projektów długofalowych i wielkoplanowych, nie zajmuje się takimi drobnostkami. Rozpętał ostatnio burzę wśród fachowców na temat, gdzie stanie poczta główna? Czy na dawnym, poszerzonym a zdawna jej przyobiecanym placu, czy według zamiarów BOS-u na miejscu przedwojennego lombardu. Główny argument praktyczny jest ten, że plac po lombardzie nie wystarczy na trzecią część agend poczty. Urbaniści, jak zwykle, wysuwają argumenty estetyki. Publiczność zaś na to odludzie w ogóle nie zachodzi i nikt, poza specjalistami, tą kwestią się nie interesuje.

Zagadnienia ostatnich dni skierowane były na imprezy kulturalne. Było ich kilka, a wszystkie pierwszorzędne. „Penelopa“ Morstina stała się przedmiotem rozmów w całym mieście. Zarówno treść nowej sztuki, jak jej wystawienie i gra aktorów spotkały się z uznaniem wszystkich, którzy już się dostali do Teatru Polskiego.

Artyzm wysoki z sentymentem połączono na jubileuszu Kazimiery Horbowskiej. Primadonna operetki warszawskiej z czasów jej największej świetności, kiedy triumfy odnosiła Kawecka i popularna Messalka, zdobyła sobie Horbowska publiczność warszawska debiutem w „Wesołej wdówce“ w 1914 roku. Koncert jubileuszowy w „Romie“ zgromadził wielbicieli talentu wybitnej artystki.

Wreszcie Parnell. W zapowiedzianych czterech ostatnich występach baletu zespół z Zizi Halama i Parnellem na czele daje rewię pożegnalną najlepszych swoich numerów. Wystawia więc balety: „Umarł Maciek, umarł“, „Kuszenie szatana“, „Chłopski dziedyniec“ itd. Balet Parnella jest prawdziwą ucztą dla zwolenników tej muzy.

Azet.

Włoszczowa organizuje

Pow. Obywatelski Komitet Wyborczy

Z zebrania organizacyjnego w dn. 26 XI 1946 r.

Zebranie organizacyjne zagaił ob. Kowalik Stanisław, przewodniczący Pow. Rady Narodowej i prezes Pow. Zarządu Stronnictwa Ludowego. W krótkim przemówieniu podkreślił ważność wyborów do Sejmu Ustawodawczego i zaapelował do zebranych o wzięcie udziału w uświadamianiu społeczeństwa w akcji wyborczej tak jak biorą oni udział w akcji obywatelskiej odbudowy Polski.

Następnie przemawiał ob. Chachaj Aleksander, starosta powiatowy, który zobrazował duże wysiłki i osiągnięcia społeczne i gospodarcze w terenie pow. włoszczowskiego i podkreślił, że tylko dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich obywateli, mieszkańców powiatu włoszczowskiego, można było to osiągnąć. Przed zebranymi nakreślił mówca pracę w powiecie na najbliższą przyszłość. Zakreślone plany — mówił dalej ob. Starosta powiatowy, — będą zrealizowane, jeżeli w dalszym ciągu tak, jak do tego czasu, będą powiat tutejszy cechowały: spokój i solidna praca wszystkich obywateli. W swym przemówieniu podkreślił mówca również wysiłki Rządu Jedności Narodowej i jego wielkie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach. Rząd Jedności Narodowej — zaznaczył ob. Starosta — posiada gotowy plan pracy na daleką przyszłość. Plan pracy w dziedzinach: gospodarczej, społecznej i kulturalnej zrealizuje Rząd przy zgodnym wysiłku całego społeczeństwa. Dlatego ze swej strony zwraca się mówca z gorącym apelem do całego społeczeństwa powiatu, aby w dniu 19 stycznia 1947 roku wypowiedziało się jednomyślnie po stronie bloku wyborczego.

W dyskusji mecenas ob. Bekier St. ze Szczekocin również mocno podkreślił, że tylko społeczeństwo zwarte odbuduje silną Polskę i wzbudzi szacunek u innych narodów, po czym przewodniczący zwrócił się do zebranego Komitetu Obywatelskiego, aby wystosował odezwę do ludności powiatu włoszczowskiego, co przyczyni się do pójścia do wyborów w jednym bloku politycznym. Współpraca wszystkich grup społecznych, gospodarczych i kulturalnych — to jedna całość w odbudowie zniszczonego kraju i Polski Demokratycznej.

Po zredagowaniu i odczytaniu odezwy do ludności tutejszego powiatu wszyscy obecni członkowie Komitetu Obywatelskiego złożyli pod nim swe podpisy.

Do Okr. Obyw. Komitetu Wyborczego wybrano nast. osoby: ob. Szczepańskiego — wicestarostę, M. Przeździka, A. Zarzeckiego i A. Marea.

W wolnych wnioskach zabrał głos ob. Szczepański Stanisław, nadleśniczy z Chrząstowa, który podkreślił, że tak, jak w dniu dzisiejszym zebrani obradują nad tak ważnym aktem politycznym, jakim jest akcja wyborcza, tak odbudowa Państwa i utrzymanie dobrych stosunków miejscowej ludności i czynników zależą od częstego zwoływania takich posiedzeń, w jakim zebrani w dniu dzisiejszym uczestniczą.

Na tym zebranie zostało zakończone.

Włoszczowa, dn. 25 listopada 1946 r.

POWIATOWY KOMITET OBYWATELSKI powiatu włoszczowskiego.

Odezwa

Ogłoszone na dzień 19 stycznia 194 7r. wybory do Sejmu Ustawodawczego będą przełomowym wydarzeniem w rozwoju Państwa Polskiego i życia politycznego Odrodzonej Polski.

Wybory będą wyrazem suwerennej woli Narodu Polskiego, który powoła tą drogą stałe przedstawicielstwo parlamentarne, położy kres wszelkiej tymczasowości w ustroju politycznym Polski i utrwali fundamenty ludowej demokracji, zapoczątkowanej przez wielkie hasła Manifestu Lipcowego.

Wybory otworzą przed Polską okres spokojnej twórczej pracy wszystkich demokratycznych sił w Narodzie Polskim dla jak najszybszej odbudowy kraju i gospodarki, dobrobytu i kultury.

Wybory położą kres knowaniom sił wstecznych, pragnących zawrócić Polskę na tory przedwrześniowego sanacyjnego reżimu, który doprowadził do katastrofy narodowej.

Leży w interesie Polski i Demokracji, aby w wyborach tych Naród Polski zademonstrował wobec świata swą jedność wewnętrzną, wolę ugruntowania swojej państwowej i gospodarczej niezawisłości oraz utrzymania nowych granic Państwa Polskiego.

Stronnictwa Demokracji Polskiej występują w tych wyborach w jednym bloku wyborczym, który przeciwstawia się siłom reakcji, wspomaganej przez protektorów Niemiec i podżegaczy wojennych.

Powiatowy Komitet Obywatelski wzywa uroczyście mieszkańców powiatu włoszczowskiego, aby w dniu 19 stycznia 1947 r. wypowiedzieli się jednomyślnie po stronie budowniczych nowej Polski Ludowej w interesie niepodległości i wolności Ojczyzny.

POWIATOWY KOMITET OBYWATELSKI

Podpisy:

1. Mgr Marzec Władysław — aptekarz ze Szczekocin,
2. Bilewski Mieczysław — kierownik „Społem“ z Włoszczowy,
3. Lachowski Władysław — kier. Spółdz. Roln.-Handl. z Włoszczowy,
4. Bendkowski Eugeniusz — kupiec z Włoszczowy,
5. Nowak Józef — sekretarz Zarządu Gminnego w Radkowie,
6. Stępień Mikołaj — rolnik z Oleszna, b. członek Wydziału Pow.,
7. Tarkowski Wincenty — podwójci Gm. Chrząstów, młynarz z Kuźnicy Grodziskiej, Gminy Chrząstów,
8. Kaczkowski Romuald — kupiec z Włoszczowy,
9. Gawron Stanisław — rolnik z Włoszczowy,
10. Inż. Zarzecki Antoni — nadleśniczy z Moskorzewa,
11. Inż. Szczepański Stanisław — nadleśniczy z Chrząstowa,
12. Szymanek Józef,
13. Sulkowski Antoni,
14. Marcinkowski Leon — wiceburmistrz miasta Włoszczowy,
15. Barański Tadeusz — dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności,
16. Stanisław Bekier — obrońca sądowy ze Szczekocin,
17. Hart Bolesław — rolnik z Zawady, Gm. Irządze,
18. Chachaj Aleksander — Starosta Powiatowy Włoszczowski,
19. Kowalik Stanisław — przewodniczący Pow. Rady Narodowej.

Słowiańskie miscellanea

„Słowianie! — podajcie sobie szczerze dłonie i... czuwajcie!“

Cieszyn Zachodni. (Obsł. wł.) Organ komunistycznej partii CSR na Zaolziu „Głos Ludu“ zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł wstępny, w którym wzywa oba narody słowiańskie do zgodnej współpracy. Zwraca uwagę, że wróg czai się i czeka na sposobny moment zemsty i odwetu.

Dlatego nie czas teraz na wypominanie roku 1938, bo takie stawianie sprawy osłabia oba obozy, budzi niechęć. Pismo przytacza zdanie słynnego uczonego niemieckiego, który o swych rodakach tak pisze, zwracając się do cywilizowanego świata: „jeżeli nie użyjecie swoich oczu po to, aby dobrze patrzeć, użyjecie ich później aby znowu płakać“.

250 kg srebra chcieli przeszmuglować z Polski do Czech

Cieszyn. (Obsł. wł.) — Na odcinku granicznym w pobliżu Cieszyna została przyłapana przez czeskie władze graniczne szajka przemytników, usiłująca przemycić z Polski do Czech 250 kg srebra, stopionego w sztabach.

Czeskie kino na Zaolziu czynne będzie przez cały dzień

Cieszyn. (Obsł. wł.) — Ciekawą inowację wprowadza kino czeskie w Cieszynie Zachodnim, przystępując do realizacji wyświetlania obrazów filmowych przez cały dzień. W godzinach rannych będą wyświetlane prawie wyłącznie obrazy krótkie, tak, aby kto dysponuje niedługim czasem mógł także korzystać z usług kina. Inowację tę powitała ludność Cieszyna Czeskiego z dużym zadowoleniem.

Przykład dobrze pojętej demokracji

Frysztat, Zaolzie. (Obsł. wł.) — „Mistni Narodni Vybor“, co odpowiada naszej Miejskiej Radzie Narodowej, we Frysztacie na Zaolziu, pragnąc nawiązać jak najżywszy i jak najściślejszy kontakt ze społeczeństwem urządził wielce ciekawą ankietę. W tym celu rozesłane zostały do wszystkich mieszkańców Frysztatu odpowiednie formularze z zapytaniami, na które należało odpowiedzieć i z powrotem przesłać do MNV.

Chodzi o wydostanie dokładnych i orientujących danych, które by pozwoliły MNV odpowiednio zmodyfikować wykonywane przez się funkcje z korzyścią dla mieszkańców miasta. W ankiecie MNV nie szczędzi nawet siebie, żądając odpowiedzi czy urząd MNV spełnia dobrze swoje funkcje, czy sposób urzędowania odpowiada potrzebom publiczności itp. W ankiecie jest np. zapytanie: „który urzędnik MNV nie wykonuje swoich funkcyj rzetelnie i z korzyścią dla gminy“? Ankieta ta niewątpliwie w dużym stopniu przyczyni się do usprawnienia administracji na terenie miasta Frysztatu. Tego przynajmniej zdania jest polskie pismo „Głos Ludu“, wychodzące na terenie Zaolzia, które komentując przychylnie inicjatywę MNV we Frysztacie dodaje, że przykład Frysztatu powinien podziałać i na inne gminy, które zrozumieć wreszcie powinny, że po to zostały stworzone, aby służyły ludowi a nie odwrotnie. Zaiste przykład Frysztatu jest godny naśladowania nie tylko na Zaolziu!

Opera czeska z Ostrawy jedzie do Polski

Cieszyn Zachodni. (kor. wł.) — Prasa czeska donosi, że działając w ramach umowy kulturalnej polsko-czeskiej uda się w najbliższym czasie do Polski, a mianowicie do Bytomia, opera ostrawska. Wystawiona zostanie „Sprzedana narzeczona“, B. Smetany. W tym samym czasie wystąpi w Ostrawie opera śląska z przedstawieniem „Halki“.

Pierwszy transport węgla z Polski do Czechosłowacji

Cieszyn. (Obsł. wł.) — Prasa czeska sygnalizuje przybycie do Czechosłowacji pierwszego transportu czarnego węgla w ilości 3.000 ton. Podkreśla się, że jest to już wynik pierwszych rozmów, przeprowadzonych między rządami obu państw na temat wymiany przemysłowej.

Prasa czeska dodaje, że przeszkodę w zwiększeniu wymiany towarowej między Polską i Czechosłowacją stanowi fakt, że polskie władze kolejowe otrzymują z Czechosłowacji nie wystarczającą ilość wagonów kolejowych pod załadunek.

Ministerstwo Aprowizacji ściga nadużycia

WARSZAWA (SAP) — Departament Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przeprowadził w październiku rb. 7.802 inspekcyj, wynikiem których było skierowanie do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami oraz do władz prokuratorskich karno-administracyjnych 649 spraw różnego rodzaju.

Jak stwierdzono, wskutek nieudolności lub złej woli jednostek uległo zepsuciu wiele artykułów żywnościowych, jak np. 619 kg. ryb w Białymstoku, 910 kg. sera w Warszawie, 8 ton ziemniaków w pow. Iłża, ok. 11 ton mąki w Częstochowie i tp.

Ustalono również szereg wypadków przywłaszczenia jak np. 21 ton cukru w Gdańsku, 76 ton ziemniaków w Skierniewicach, 14.600 sztuk papierosów amerykańskich w Rzeszowie i tp.

Poza tym miały miejsce inne wykroczenia przeciw istniejącym przepisom. W Warszawie np. rozdzielono pomiędzy personel nauczycielski artykuły przeznaczone dla stołówki szkolnej. W Hajnówce, Mławie, Przasnyszu i innych miastach rozdysponowano samowolnie produkty spożywcze, jak: cukier, kawę, jaja w proszku oraz węgiel i mydło.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

10)

Zrozpaczony detektyw zawołał:

— Na miłość boską, proszę otworzyć! Wychodzę od posła de Ronet.

Usłyszał coś w rodzaju: „Jadnych gości ma poseł de Ronet“ i „co pięć minut trzeba dziś otwierać bramę“ i nareszcie zgrzyt opadającego „cordonu“.

Wypadł na ulicę.

Przed bramą stało jego auto i auto dyrektora. W aucie dyrektora siedział znany mu szofer policyjny. Detektyw podbiegł do niego:

— Marrage!

Szofer ani drgnął.

Detektyw potrząsnął nim:

— Marrage!

Głowa szofera osunęła się na bok. Na siedzeniu obok żarzył się niedopałany papieros. Detektyw wziął do ręki niedopałek i powąchał.

— Naturalnie... zatruty...

Skoczył do swego auta i zjechał rue Soufflot do bulwaru św. Michała. Na trotuarze pod zamkniętą już kawiarnią „Capoulade“ stał policjant.

— Przed chwilą przejechało tędy auto, eleganckie, czarne, zdaje się Buick...

— Tak — odrzekł filozoficznie policjant — i przed kwadransem przejechało tędy auto i w ogóle dużo aut tędy przejeżdża.

— Bez żartów! — krzyknął detektyw. — Proszę — odsunął klapę surduta, ukazując swój znaczek policyjny. — Zauważył pan szofera?

— Tak — odrzekł policjant, podchodząc szybko.

— Miał dużą czarną brodę.

— Dokąd pojechał?

— Bardzo szybko w dół bulwaru.

— Przed domem numer 5 przy ulicy Klotyldy siedzi w aucie uśpiony narkotykiem szofer. Proszę się nim zająć i odstawić go wraz z autem na Cite.

Pomknął w dół bulwaru. Na placu St. Michel zatrzymał się przed policjantem.

— Przed chwilą przejechało tędy auto — rzekł, zawczasu pokazując znaczek... — Czarne... Jechało szybko...

— Tak — odrzekł policjant — skręciło w bulwar nadbrzeżny, w dół. Jechało z niedozwoloną szybkością i chciałem nawet...

— Zauważył pan szofera?

— Nie, bo okrążył mnie od tyłu, ale numer zaczynał się od 4.

Detektyw mknął już w dół nadbrzeżnego bulwaru. Przy pierwszym moście nie było policjanta, ani przy drugim, dopiero przy trzecim...

— Tak — odrzekł policjant — szofer z długą czarną brodą. Pojechał mostem i zniknął w bramie Luwru.

Przejechał pod bramę Luwru, jakby brał udział w wyścigach.

Przed Komedią Francuską rozmawiało dwu policjantów.

— Nie, nie zauważyłem takiego auta...

— Ani ja...

Detektyw spojrzał w aleję Opery. Tam i z powrotem przesuwało się wiele aut. Ta dzielnica Paryża o każdej porze jest bardzo ożywiona. To nie cichy Quartier Latin.

Jadąc przez rue Rivoli ku Chatelet, rozmyślał detektyw o niesamowitych tych wypadkach. Zanim by zdążył zawiadomić rogatki, tajemnicze auto dawno by już je minęło, o ile pragnie opuścić Paryż. Nieszczęsny dyrektor został porwany przez to samo indywiduum, które odwiozło i — czy porwało także? — posła de Ronet. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Świadczył o tym szofer z długą czarną brodą i numer auta 4089-X-76.

Najlepiej było by wrócić na rue Clotilde i wypytać posła de Ronet, gdyby to było możliwe. Ale co mu poseł odpowie? Wygłosi sentencję o Panteonie z długą czarną brodą i o durnej minie dyrektora Lafettal (Robert-Robert słyszał, czekając pod drzwiami, ten miły żart, który tak do głębi oburzył dyrektora). Co robić?

A może... na to nie można liczyć: posła odwieźli, ale czy odwiozą także dyrektora?

Zresztą, kto wie, co za ciemne cele ma to dziwne indywiduum — zapewne nie samo jedno. A więc jakaś banda?... Po co to otumanienie posła de Ronet?

Zagadka!

— Na razie! — upewnił się detektyw. — Tylko na razie!

Na policji wydał rozporządzenia. Wszystkie posterunki zostały zawiadomione o szoferze z długą czarną brodą i o aucie Nr 4089 X 76. Detektyw nie wspomniał nikomu, dlaczego poszukuje tego szofera i tego auta. Nie wspomniał ze względu na dyrektora — i może także ze względu na siebie...

Usiadł w swym pokoju i zamyślił się głęboko.

c. d. n.

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych -- trzeba dla nich pracować.

Kronika miejscowa

Węgiel dla przemysłu spożywczego

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie komunikuje, że zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 12 listopada b. r. prywatny przemysł spożywczy będzie zaopatrywał się w węgiel bez pośrednictwa Ministerstwa, po cenie wolnorynkowej w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Zapotrzebowania należy adresować do Centrali Zbytu i kierować za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej.

Uwaga, kierownicy świetlic

Kierownicy świetlic powiatu częstochowskiego, zgłoszą się w dniu 7 grudnia b. r. na odprawę do Starostwa Powiatowego pokój 207.

Sprawy bardzo ważne. Prosimy o bezwzględne przybycie.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości członkom, że zebranie członków odbędzie się w środę dnia 4 grudnia 1946 r. w sali konferencyjnej, Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Chrońcie wodociągi przed zamarznięciem

Podczas kontroli wodomierzy stwierdzono w wielu wypadkach, że wodomierze i przewody wodociągowe nie są dostatecznie zabezpieczone przed zamarzaniem. Zawiadamia się przeto właścicieli, że w celu ochrony rur wodociągowych i wodomierza przed zamarzaniem, należy zaopatrzyć okna piwniczne, jeżeli wodomierz znajduje się w piwnicy; w zimnych piwnicach należy okręcić rury i wodomierz szmatami, pakułami itp.; studzienki wodomierzowe winny mieć podwójne pokrywy należycie zamknięte. W domach, gdzie rury wodociągowe znajdują się w pomieszczeniach narażonych na mróz — należy na noc wodę z rur wypuszczać.

Wszelkie wskazówki w tej sprawie otrzymać można w biurze Wodociągów i Kanalizacji, ul. Katedralna 2 — w godzinach urzędowych.

Konkurs dla studentów WSAH

Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie ogłosiła na podstawie zaofiarowanej kwoty zł 9.000 przez Dyrekcję Wystawy Społeczno-Gospodarczej i Jarmarków w Częstochowie konkurs dla swych studentów na temat: „Wystawy Społeczno-Gospodarcze“.

Konkurs przewiduje 3 nagrody I — 4.000 zł, II — 3.000 zł, III — 2.000 zł.

Dyrekcja Wystawy ma prawo — za dodatkowym honorarium — wydać drukiem nagrodzone prace.

Wycieczka Seminarium Spółdzielczego do Gliwic

W początkach miesiąca grupa 50 studentów pod kierownictwem mgr L. Hohensee'go i Wł. Pola udała się zbiorowo do Gliwic, celem zwiedzenia tamtejszej Wystawy Przemysłu Śląska Opolskiego.

Wycieczka miała za zadanie zapoznać słuchaczy z osiągnięciami i stanem przemysłu Dolnośląskiego.

Wieczór Seminarium Spółdzielczego

Ubiegłej niedzieli w sali Liceum Pedagogicznego, łaskawie użyczonej przez ob. dyr. Morzykowską, odbył się wieczór zorganizowany siłami słuchaczy W. S. A. H., staraniem Seminarium Spółdzielczego Uczelni, pod kierownictwem prof. Wł. Pola. Wieczór składał się z występów artystycznych, wokalno-muzycznych, tanecznych, pantomin e. t. c. Po wspólnym posiłku nastąpiła zabawa taneczna.

Wieczór ten, który przyniósł zasłużone pochwały inicjatorom i wykonawcom, zgromadził grono profesorskie i ogół słuchaczy.

Człowiek pod traktorem

(j) Mieszkaniec wsi Lindów, gm. Lipie, pow. częstochowskiego Guc Michał, lat 32, został w czasie pracy na polach pod wsią Rembielice Królewskie przygnieciony przez będący w ruchu traktor.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Guc doznał tylko złamania kilku żeber, Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na kurację Stan ciężki ale nie groźny.

Milicjant naraził życie w obronie pokrzywdzonych

(j) Do szpitala w Radomsku przewieziony został funkcjonariusz Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Radomsku nazwiskiem Józef Kobylańczyk, który w walce z bandytami, dokonywującymi napadu we wsi Zarośe, odniósł ranę postrzałową twarzy.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 2 do 8 grudnia dyżurują następujące apteki:

Sukc. P. Kozerskiego — II Aleja 26; J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18, J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170. tylko w godz. 8 — 19.

Komunikat Miejskiej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej w Częstochowie

Miejska Komisja Obywatelska Daniny Narodowej w Częstochowie, komunikuje, że zgodnie z art 20 § 2 Dekretu o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, obowiązek obliczenia i poboru daniny od osób pobierających wynagrodzenie za prasę ciąży na pracodawcy i ma być dokonany w trybie i terminach przewidzianych dla obniżenia i potrącenia podatku od wynagrodzeń.

Zgodnie z art. 10 § 2 wyżej wymienionego Dekretu — osobom pobierającym wynagrodzenie za pracę należy obniżyć i potrącić daninę od wynagrodzeń wpłaconych za miesiące: grudzień 1946 r. oraz styczeń i luty 1947 r w wysokości:

a)	do	3.000	zł. miesięcz.	po	½%
b)	ponad	3.000	do	6.000 zł. —	1.
c)	„	6.000	do	12.000 zł. —	3%
c)	„	6.000	do	12 000 zł. —	3%
d)	„	12.000	do	20.000 zł. —	5%
e)	„	20.000	do	50.000 zł. —	8%
f)	„	50.000			15%

Wyjaśnia się jednocześnie, że zgodnie z art. 10 § 2 wyżej cytowanego Dekretu za wynagrodzenie uważa się wynagrodzenie w rozumieniu art. 2 Dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń z wyłączeniem wynagrodzeń zwolnionych od podatku na mocy artykułu 5. ustęp 1 — 18 i ustęp 2 tego Dekretu oraz wynagrodzeń nieperiodycznych (jednorazowych).

Ostrzega się równocześnie, że niewpłacenie przez pracodawcę do Kasy Urzędu Skarbowego sum potrąconych od pracowników tytułem daniny stanowi szkodnictwo gospodarcze w rozumieniu Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 302) w brzmieniu ustalonym Dekretem z dnia 14 maja 1946 (Dz. U. R. P. Nr 23 poz. 149) oraz że niepotrącenie przez pracodawcę daniny lub potrącenie w kwocie niższej od należnej podlega karze przewidzianej przez obowiązujące przepisy karne, za niepotrącenie lub potrącenie w niewłaściwej wysokości podatku od wynagrodzeń.

Święto górnika

Stan górniczy niech nam żyje,
Stan jedyny, stan wybrany
Śpiew nasz niechaj w niebo bije,
Niech nam żyje stan nad stany!

Tak śpiewają 4 grudnia górnicy. Słowa pieśni są dumne, jak dumny jest górnik ze swego zawodu. I do tej dumy ma on słuszne niewątpliwe powody. Górnik ma prawo pytać się dalszymi słowami pieśni:

Któż się z nami równa w świecie
Dłonią w dłoń gdy staniem razem
Myśmy świat zdobyli przecie...

*

W ciężkich i trudnych warunkach podjął swą pracę górnik polski na progu naszej Niepodległości. Nie bacząc na brak najbliższych towarzyszy, których z szeregów na śmierć wyciągnął zbrodniczy okupant, nie bacząc na wymęczenie więzieniami i obozami koncentracyjnymi, nie bacząc na niepewność i zupełną niewspółmierność zarobków w pierwszym okresie do skromnych potrzeb, stanął do pracy, by w mrocznych podziemiach wykuwać przyszłość swoją, całego Narodu, przyszłość Polski.

On to pełen zrozumienia dla potrzeb kraju nie szczędzi trudu i wysiłku, by sprostać zadaniom, jakie nań nakłada dzień dzisiejszy.

On dla Odbudowy Kraju naraża, jak żołnierz w czasie bitwy, codziennie zdrowie swe i życie.

On swą postawą pełną ideologicznego zrozumienia wspiera gmach Demokracji Ludowej w Polsce.

On nie łasy na nagrody i pochlebstwa, milcząc, bo przyspieszony pracą oddech wiele mówić nie pozwala, zwiększa z każdym dniem wydajność swej pracy.

Świadczenia na Pomoc Zimową

od Prywatnego Przemysłu i Handlu

Na konferencji Prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych, odbyte w Częstochowie ostatnio zostały następujące stawki świadczeń na rzecz Pomocy Zimowej od Prywatnego Przemysłu i Handlu:

a) Jednorazowo przy wykupywaniu na Nowy Rok kart rejestracyjnych — 100 proc. dodatek do ceny karty rejestracyjnej.

b) W okresie 5-ciu miesięcy z mowych (od listopada r. b. do końca marca r. przyszłego) — 1 proc. dodatek do wpłacanych co miesiąc zaliczek na podatek dochodowy.

Świadczenie w obu formach będzie płatne w kasach skarbowych.

O treści uchwały powziętej na powyższej konferencji Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, jako Izba Urzędująca, powiadomiła Centralny Komitet Opieki Społecznej (Warszawa ul. Targowa 59), który z ramienia Ministra Pracy i Opieki Społecznej prze prowadza techniczne akcję, prosząc jednocześnie o porozumienie się z Władzami Skarbowymi co do poboru świadczeń w kasach skarbowych.

Uniwersytet Jagielloński

na terenie m. Częstochowy

Zarząd Wykładów Powszechnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpoczyna pracę na terenie m. Częstochowy, organizując w roku szkolnym bieżącym wykłady dla ogółu społeczeństwa miejscowego.

Jest to akcja zorganizowana według planu, obejmującego szeroki zasięg oddziaływań naukowych i kulturalnych w okresie lat najbliższych.

Jeśli zważymy postęp nauki na całym świecie, to zrozumiemy, jakie to ma znaczenie dla naszego miasta, tym więcej, że z wykładów mogą korzystać wszyscy chętni i wytrwali w pogłębianiu własnych osiągnięć. Opłata na pokrycie koniecznych kosztów i wydatków wynosi 10 zł od osoby za wykład.

Inauguracja Wykładów Powszechnych Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia b. r., o godz. 10-ej w sali Gimnazjum i Liceum Państwowego im. H. Sienkiewicza, III Aleja 56, przy czym wykład inauguracyjny p. t. „Życie wyrazów“ wygłosi profesor U. J. dr Zenon Klemensiewicz, znakomity językoznawca, dydaktyk i pedagog.

Aby uniknąć przepełnienia sali, młodzież częstochowska wszystkich typów licealnych wysłucha wykładu o godz. 12-ej.

Należy się szczere uznanie łącznikowi Komisji Międzyszkolnej Dyrektorów i wyłonionej przez nią ściślej Komisji Odczytowej, pozostającej w stałym porozumieniu z łącznikiem W. P. Uniw. Jag., za trud podjęty słuszna dobrej w założeniach i czystej sprawie. Oby rozpoczynające się Wykłady Powszechne Uniw. Jag. dały jak najlepsze wyniki naszemu miastu.

W komunikatach następnych podawać będziemy tytuły wykładów i terminy wygłaszania ich.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru »Pochodni«

W niedzielę dnia 24 listopada b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego chóru męskiego „Pochodnia“.

O godzinie 9 zaczęły się gromadzić przed lokalem Pochodni, przy ulicy Kilińskiego 13, liczne delegacje i poczty sztandarowe organizacyj zawodowych, robotniczych, ideowych oraz napływać poważne grupy przedstawicieli świata pracy, inteligencji pracującej, gości zaproszonych i sympatyków chóru.

Punktualnie o godzinie 10-ej przy dźwiękach orkiestry miejscowego pułku piechoty wyruszył długi i barwny pochód na Jasną Górę, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru przed ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej. Podniosłe przemówienie wygłosił O. Justyn, w którym zachęcał do krzewienia zdrowej kultury śpiewaczej oraz kultywowania w swych ramach pieśni religijnej.

W czasie Mszy św. pienia religijne wykonał chór „Pochodnia“ pod batutą prof. M. Zawadzkiego, solo tenorowe („Ave Maria“ dyrygenta) — ob. Płachecki; akompaniował na organach prof. E. Mąkosza.

Po nabożeństwie uformowany w czwórkach pochód udał się przy dźwiękach wspomnianej wyżej orkiestry w kierunku Teatru Miejskiego na dalsze uroczystości. Sala Kameralna nie mogła niestety pomieścić zgromadzonej tak licznie publiczności, to też kuluary teatru były wypełnione po brzegi.

Akademia rozpoczęła się hymnem państwowym, po czym prezes ob. wiceprezydent Kapalski, powitał zebranych i oddał głos chórowi, który pod sprężystą batutą prof. M. Zawadzkiego wykonał „Hasło“ oraz podniosły i majestatyczny utwór W. Lachmana na cześć pieśni „Do Melpomeny“.

Z kolei ob. prezes Kapalski zaprosił do prezydium przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, świata pracy, inteligencji pracującej i rodziców chrzestnych, po czym przedstawił w ogólnych zarysach idee oraz historię rozwoju chóru i jego działalność w różnych chwilach jego istnienia. Następnie udzielił głosu prof. M. Zawadzkiemu, który w pięknie i rzeczowo opracowanym referacie przedstawił zadania i rolę chóru na płaszczyźnie ogólnopaństwowej jako czynnik wychowawczy, kształcący i rozwijający duchową stronę jednostek i społeczeństwa, zaznaczając, że chór jest czynnikiem umuzykalniającym w formie najbardziej demokratycznej. Umuzykalnienie jednostek nie może opierać się jedynie na słuchaniu muzyki wykonywanej przez specjalistów, ale konieczny jest ich udział osobisty w kształceniu się i następnie wykonywanie przez nie dzieł muzycznych. Śpiew jest potrzebą duszy, która w pieśni chóralnej znajduje swe zaspokojenie, swą wypowiedź, swe ujście. Treściwy referat zakończony został wezwaniem, aby pod rozwinięty sztandarem „Pochodni“ skupiali się ludzie dobrej woli, bez różnicy przekonań i wyznań, dla dobra kultury pieśni polskiej, pieśni ludowej, pieśni artystycznej. Jeśli w rydwanie sztuki znajdą się wszystkie żywotne siły, zabrzmi wówczas pieśń potężnie i uroczyście, a w majestatycznych jej akordach odczuje się głęboką miłość i przywiązanie do Rzeczypospolitej Polskiej. Referat nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Z ramienia Zw. Zawodowego Muzyków złożył „Pochodni“ serdeczne życzenia prof. E. Mąkosza, życząc zespołowi dalszego rozwoju i nowych osiągnięć artystycznych.

Następnie odczytano szereg depesz gratulacyjnych i listów nadesłanych, a między innymi od wiceministra Oświaty, ob. E. Krassowskiej, prof. Stanisława Kazuro, znanego kompozytora i dyrygenta „Harfy Warszawskiej“ — prof. W. Lachmana, prof. K. Prosnaka i wielu innych, których nie sposób tutaj wymienić, — po czym przystąpiono do składania gwoździ (około 150) i wpisywania się do księgi pamiątkowej.

Na zakończenie chór odśpiewał: „O ziemio ojców“ — Dworzaczka, „Mazurka“ — Czecha i polonezą z op. „Halka“ — Moniuszki (solo barytonowe — Z. Wojtal) przy akompaniamencie fortepianowym ob. Z. Jałowieckie go.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością ob. Starosta Grodzki Dr T. J. Wolański, ob. Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, przedstawiciel Zakonu OO. Paulinów O. Justyn, Wiceprezydent Federak i inni.

Protektorat nad tą uroczystością objęli: J. E. Ks. Biskup Dr T. Kubina, Wiceminister E. Krassowska, Gen. Zakonu OO. Paulinów O. Piotr Markiewicz, Starosta Grodzki dr Wolański, Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, Prezes MRN K. Zajda. Rektor Konserwatorium Państw. Wyższej Szk. Muz. prof. St. Kazuro, prof. W. Lachman i prof. K. Prosnak.

Piękny sztandar „Pochodni“ wykonała p. ob. Cichońska, który był projektowany w r. 1938 i miała wykończyć go w r. 1939, kiedy to we wrześniu projektowano uroczyste poświęcenie. W okresie okupacji niemieckiej udało się sztandar ten szczęśliwie przechować i następnie w okresie odzyskania niepodległości w r. 1946 wykończono go.

Na marginesie tej pięknej uroczystości podkreślić należy wzorowy ład i sprawność, z jaką ona została zorganizowana. Każdy punkt programu był przemyślany i dopilnowany — całość sprawiła b. mile i sympatyczne wrażenie, co jest zasługą energicznego i pracowitego Zarządu chóru „Pochodnia“.

Nie od rzeczy będzie jeśli dodam, że jeśli „Pochodnia“ stała się tak popularną w sensie jak najbardziej dodatnim, to na to składa się mrówcza praca trzech zasadniczych czynników: 1) zgromadzili się tam prawdziwi miłośnicy sztuki śpiewaczej, obdarzeni pewnymi walorami głosowymi, 2) energiczny Zarząd z prezesem wiceprezydentem Kapalskim na czele, pracujący ofiarnie, celowo i zgodnie i 3) — bodaj najważniejszy — autorytatywna osoba dyrygenta, prof. Mariana Zawadzkiego, obdarzona nie tylko zdolnościami, wiedzą i fachowością, ale umiejąca współżyć serdecznie z ludźmi, co w całości tworzy zgraną, harmonijną i efektowną współpracę i wydaje tak piękne i stojące na takim poziomie rezultaty.

Szlachetna inicjatywa

Zwrócił się do naszej Redakcji ob. Roszkowski, który widząc, jak na terenie m. Częstochowy źle odnoszą się ludzie do zwierząt, rzucił myśl założenia w Częstochowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Ob Roszkowski mówi: Ludzie powinni mieć altruistyczne dusze, powinni współczuć cierpień om ludzi i zwierząt. Jeżeli woźnica znęca się nad koniem, to każdy szlachetny obywatel winien natychmiast interweniować. Z biegiem czasu nauka zwalczy i humanitaryzm złagodzi cierpienia zwierząt. W tym celu powinno powstać w Częstochowie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Podziękowanie

Komitet organizacyjny Akademii żałobnej ku czci zasłużonych pionierek na polu wychowania przedszkolnego składa najserdeczniejsze podziękowania Miejskiej Orkiestrze Symfonicznej z p Jarzębskim na czele. Dyrekt. Instytutu Muzycznego p. T. Wawrzynowiczowi za pomoc w urządzeniu akademii, p. Walkowskiej Barbarze za piękny śpiew i p. Juliuszowi Łuciukowi za akompaniament.

„Ludzie listopadowi" — odczyt prof. Ferensa w Klubie Literackim

Prelegent na wstępie zaznaczył, że zamierzeniem jego nie jest bynajmniej odtworzyć bieg wypadków, ale ze spontanicznych wypowiedzi i odruchów wyłowić prądy przenikające ludzi powstania.

Po jego genezę sięgnął do epopei napoleońskiej, której ostatnim aktem było pożegnanie generałów polskich przez Napoleona w Fontainebleau. Po nim nastąpiła bezpośrednio rewia wojsk polskich w St. Denis przed członkami zwycięskiej koalicji. Ten moment odtworzył niezwykle barwnie Al. Fredro w swym pamiętniku „Trzy po trzy". Podczas rewii Dwernicki poprowadził oddział krakusów w szarży wprost na cara Aleksandra I i dopiero w ostatniej chwili załamał szyk kawalerii, omijając wystraszony sztab carski. Było to pierwsze zetknięcie się dwóch światów: wolności i niewoli, demokracji i absolutyzmu.

Wywoławszy wspomnienie powrotu do ojczyzny wojsk polskich ze zwłokami ks. Józefa, prelegent przeszedł do nowej epoki przekuwania miecza na pługi, pracy u podstaw materialnych i kulturalnych, której przodowali Staszyc, Lubecki, Stanisław Kostka Potocki. Moment ten charakteryzuje tytuł książki młodego kapitana artylerii wojsk Ks. Warszawskiego, Józefa Bema: „O maszynach parowych". Tom I wydany we Lwowie 1830 r. Tom II nigdy się nie ukazał wobec wybuchu wojny polsko-rosyjskiej. Po Kongresie Wiedeńskim zdawało się zrazu, że życie ułoży się spokojnie w nowych warunkach. Stało się jednak inaczej.

Ferment rozpoczął się na Saskim Placu. Ujrzeliśmy we wspomnieniach współczesnych szereg obrazów potwornej tyranii Konstantego, wychowanego w tradycjach Arakczejewa, który, uniesiony gniewem, umiał na rewii odgryzać żołnierzom nosy. Nadał on armii rosyjskiej piętno wyszkolenia musztrowego, którego doskonałość osiągało się chłostą i przepędzaniem żołnierzy przez tak zwane „żywe ulice" za najlżejsze uchybienie. Tę metodę chciał stosować i Konstanty wobec armii spod znaku Napoleona, armii, na którą cały naród patrzał z ukochaniem, jako na gwarancję swej niepodległości.

Przeciw zakusom na jej całość naród odpowiedział spiskami młodzieży akademickiej i oficerów. Jak tłumiono te spiski, dowodzi wstrząsający obraz degradacji Łukasińskiego i jego towarzyszy, przytoczony przez prelegenta według książki Askenazego „Łukasiński". Szalę cierpliwości narodu przeważyła wiadomość, że wojsko polskie, wbrew konstytucji, ma być użyte do walki poza granicami Królestwa Kongresowego i to do tłumienia ruchów wolnościowych w Belgii i Francji.

Wśród postaci, działających podczas powstania, prelegent wybrał Lubeckiego i Mochnackiego, jako dwa bieguny ideowe, walczące o rząd dusz. Wskrzesił przed oczami słuchaczy tę dramatyczną scenę na Miodowej, kiedy Mochnacki prowadził tłum na Bank Polski. Ale w ostatniej chwili karta się odwróciła. Mochnackiego, uciekającego przed zemstą tłumu, ocalił Lubecki, zamykając go na kilka dni w skarbcu bankowym. Mochnacki pierwszy nazwał Chłopickiego generałem kapitulacji. Chłopicki był to człowiek, obciążony klęską Napoleona, nie wierzący w zwycięstwo. Po powstaniu, patrząc w Krakowie na kopiec Kościuszki, powiedział: „mogłem mieć mogiłę większą od wolnego narodu".

Następnie prelegent poświęcił krótką wzmiankę charakterystyce dwóch strategów-planistów: Prądzyńskiego i Chrzanowskiego, oraz kunktatora Skrzyneckiego. Właściwym bohaterem powstania był żołnierz, który do ostatniej chwili, nawet po klęsce, chciał się bić, żołnierz uwieczniony przez Mickiewicza w Reducie Ordona, przez Wyspiańskiego w Warszawiance.

Na zakończenie prelegent ukazał w Powstaniu Listopadowym zawsze ten sam berentowski nurt ideowy, nurt walki o wolność, idący jeszcze od Konfederatów Barskich aż po najodleglejszą przyszłość narodu.

Odczyt, pełen ciekawych, a często mało znanych przyczynków historycznych, wskrzesił przed oczyma słuchaczy „ludzi listopadowych", uczynił ich żywymi i bliskimi naszej epoce.

S. P. O.

Ostrożnie z piecykami

Dnia 2o listopada b. r. w godzinach rannych omal nie doszło do groźnego pożaru w Kielcach, przy ulicy Sienkiewicza, 39.

Jedna z lokatorek tego domu udając się do biura, pozostawiła rozpalony piecyk, z którego przed tym wybrała popiół, prawdopodobnie jeszcze z kawałkami tlejącego węgla, do drewnianej skrzyneczki. Najpierw zapaliła się skrzynka, a potem podłoga. Na szczęście w porę zauważono dym.

Wobec nieobecności właścicielki, drzwi wyważono. Kłęby gryzącego dymu buchnęły z pokoju, zaniepokojeni sąsiedzi w obawie przed rozszerzeniem się pożaru zawiadomili straż pożarną, która przybyła po kilku minutach i przy pomocy sąsiadów ogień ugasiła.

Tego samego dnia, tylko znacznie groźniejszy w skutkach, powstał pożar w fabryce papy w Kielcach, przy ulicy 3-go Maja, obok Kadzielni. Pracownicy tej fabryki, wlali do rozpalonego kotła smołę, wskutek czego nastąpił wybuch, od którego powstał pożar.

Przybyła Straż Pożarna zapobiegła dalszemu rozszerzeniu ognia, ale fabryka spłonęła całkowicie.

Z życia kulturalnego

Odwołanie wieczoru autorskiego w Klubie Literackim

W skutek choroby jednego z pisarzy łódzkich, którzy zapowiedzieli swój przyjazd na wieczór autorski dnia 5 grudnia, wieczór ten zostaje odwołany.

TEATR WIELKI

„Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"

Dziś, w środę, 4 bm. o godz. 19.15 przepyszna, ciesząca się niebywałym powodzeniem komedia w 4 odsłonach Wiliama Szekspira p. t. „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"?. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego. Ilustracja muzyczna W. Krzemieńskiego. Inscenizacja i reżyseria dyr. Bronisława Dąbrowskiego.

TEATR KAMERALNY

„W małym domku"

Dziś, w środę, 4 bm. o godz. 19.15 piękna i niezwykle ciekawa sztuka w 3 aktach Tadeusza Rittnera p. t. „W małym domku". Udział biorą: Golaszewska, Turska, Wodyńska, Bojanowski, Borkowski, Kwiatkowski, Leński, Łowicki, Mieczyński i Stanisławski. Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21 61.

Program kin

„Wolność" — Film najnowszej produkcji francuskiej — II seria „Ulicy złoczyńców" — „Romans Pajaca".

Kino „Tęcza" — Atrakcyjny film pt. „Pojedynek". Nad program Polska Kronika Filmowa nr 36.

Kino „Polonia" — świetna komedia muzyczna „Świniarka i pastuch"

Kino „Bałtyk" — film „Upadek Japonii". oraz nadprogram „Polska kronika Filmowa" 36/46. Początek seansów 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele 13.30.

Fotoplastikon — Od piątku wyświetla ciekawy program. Jedna z republik Z. S. R. R. Za morzem Kaspijskim rozciąga się na ogromnych przestrzeniach **Tukestan - Kazakstan**, Buchara słynna z dywanów, oraz handlowa i ruchliwa **Samarkanda**. Bardzo ciekawe typy i obyczaje mieszkańców.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Konc. Ork. Wojsk. 6.57 Sygnał czasu, aud. na Dzień Dobry". 7.05 Muzyka 7.15 Wiad. por. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Progr. na dz. bież. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Inform. ogólnopol. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetl. robotniczych. 12.35 „5 minut poezji" 12.40 Aud. dla szkół. 13.00 Koncert dla szkół. 14.57 Informujemy. 15.00 „W rzekach i jeziorach Afryki". 15.15 Wędrówka z mikrofonem. 15.25 Konc. solistów. 16.05 Dziennik popołudn. 16.30 Aud. literacka p. t. „Adam Mickiewicz rewolucjonista", 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 Reportaż. 17.25 „Mozaika melodii ludowych". 17.55 U naszych przyjaciół. 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka kamer. Wyk: Kwartet P.R. 19.40 Piosenki w wyk. Janiny Romanówny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Tańce symfoniczne Edw. Griega. 21.00 Słuchow. p. t. „Józef Sułkowski", fragment I-go aktu utworu St. Żeromskiego. 21.25 „Nasze pieśni" (Ziemia polska w twórczości Feliksa Nowowiejskiego) 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa. 22.00 Aud. rozrywkowa. „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Ork. Tan. P.R. pod dyr. J. Cajmera 23.00 Ost. wiad. dziem. 23.30 Muzyka z płyt: „Koncert poświęcony twórczości Zygmunta Noskowskiego". 23.55 Streszcz. ważn. wiad. dziennika. 24.00 Hymn.

D. c. 013122

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za termin owy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr 1 w Częstochowie